

Jadczak, Ryszard

Jak powstawał "Ruch Filozoficzny"

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filozofia 13 (234), 37-48

1991

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Zakład Etyki

Ryszard Jadczyk

JAK POWSTAWAŁ „RUCH FILOZOFICZNY”

Zarys treści. Celem artykułu jest omówienie, głównie na podstawie listów Kazimierza Twardowskiego do Władysława Weryhy, procesu powstawania czasopisma „Ruch Filozoficzny”.

Nazwiska Władysława Weryhy (1867—1916) i Kazimierza Twardowskiego (1866—1938) — ludzi najbardziej bodaj zasłużonych dla organizacji polskiego życia filozoficznego na początku XX wieku — związane są nierozzerwalnie z powstaniem i wydawaniem dwóch czasopism filozoficznych: „Przeglądu Filozoficznego” i „Ruchu Filozoficznego”.

Od chwili powołania do życia w Warszawie „Przeglądu Filozoficznego”, którego numer 1, z datą: 1898 r., ukazał się jesienią roku 1897, współpraca wydawcy i redaktora tego pisma W. Weryhy z K. Twardowskim była bardzo ściśła. Jest prawdopodobne, że myśl powołania „Przeglądu Filozoficznego” powziął Weryho podczas dyskusji, jakie prowadził właśnie z K. Twardowskim w lecie 1896 r. w Zakopanem¹. Mimo że faktyczna redakcja „Przeglądu Filozoficznego” spoczywała w rękach wydawcy, tj. Władysława Weryhy, Twardowski wziął na siebie znaczną część obowiązków, inspirując, przygotowując i recenzując wiele materiałów do tego czasopisma. Wynika to jasno z analizy bardzo obfitej korespondencji między Weryhą a Twardowskim, znajdującej się m.in. w Archiwum Kazimierza Twardowskiego w Warszawie². Niniejszy artykuł został opracowany głównie na podstawie listów K. Twardowskiego do W. Weryhy z lat 1906—1913³.

Z korespondencji wynika, że przez wszystkie lata redagowania „Prze-

¹ W. Weryho, *Dziesięciolecie „Przeglądu Filozoficznego”*, *Przegląd Filozoficzny*, t. 11, 1908, s. 1; J. Woleński, *O „Przeglądzie Filozoficznym”*, *Ruch Filozoficzny*, t. 42, 1985, nr 1—2, s. 37—44.

² Archiwum Kazimierza Twardowskiego, Biblioteka IFiS PAN, Warszawa (dalej Archiwum). Listy W. Weryhy znajdują się w tęczkach korespondencji oznaczonych symbolami: K 1. 163—196; K 2. 125—137; K 3. 204—229; K 4. 210—236; K 6. 194—219.

³ Korespondencja ta, stanowiąca część spuścizny po K. Twardowskim, przekazana została do Archiwum PAN w Warszawie przez prof. Andrzeja Tomczaka (wnuka

glądu Filozoficznego” Weryho korzystał z intensywnej pomocy i współpracy K. Twardowskiego, a za jego pośrednictwem — całego środowiska filozoficznego Lwowa, a w części także Krakowa. Stałym motywem listów Weryhy są, z jednej strony, kłopoty finansowe związane z wydawaniem pisma, z drugiej zaś kierowane do Twardowskiego prośby o rady i opinie, o poszukiwanie autorów artykułów, recenzji oraz omówień filozoficznej literatury polskiej i obcej. Listy te pisane są w tonie wskazującym na żywiony dla Twardowskiego szacunek. Weryho, traktując Twardowskiego właściwie jako współredaktora pisma, pragnął sprostać niemal każdemu jego życzeniu bądź sugestii.

Ta szczególna pozycja K. Twardowskiego znalazła w końcu uregulowanie formalne. W wyniku wielokrotnie ponawianych próśb Weryhy zgodził się ostatecznie Twardowski (UMK, 17 VIII 1906) na odnotowanie jego współdziałania w redagowaniu pisma. W numerze 4 „Przeglądu Filozoficznego” z 1906 r. (R. 9) po raz pierwszy obok nazwiska Weryhy — jako wydawcy i redaktora pisma wychodzącego w Warszawie — wydrukowano: „Filia redakcji we Lwowie. Prof. dr K. Twardowski. Uniwersytet”.

Z biegiem czasu charakter stosunków między Weryhą a Twardowskim uległ zmianie, przechodząc od czysto formalnych (urzędowych) do koleżeńskich, a w końcu przyjacielskich. Listy coraz częściej, obok spraw redakcyjnych, zawierały zwierzenia i refleksje osobiste, pełne także serdecznej troski o zdrowie i samopoczucie.

W listach Weryhy z lat 1902—1903 rozważane były m.in. kwestie związane z przyszłym współdziałaniem „Przeglądu Filozoficznego” z Polskim Towarzystwem Filozoficznym, którego założenie planował wówczas Twardowski we Lwowie⁴.

Inauguracja Polskiego Towarzystwa Filozoficznego nastąpiła ostatecznie we Lwowie 12 II 1904 r. Informował o tym szeroko „Przegląd Filozoficzny”⁵. Wśród członków założycieli Towarzystwa, którego przewodniczącym został K. Twardowski, figuruje także nazwisko W. Weryhy.

Od chwili powstania Polskie Towarzystwo Filozoficzne uważało „Przegląd Filozoficzny” za swój nieoficjalny organ, drukując w nim wszelkie odezwy, sprawozdania z zebrań oraz streszczenia referatów wygłaszanych na posiedzeniach naukowych PTF. Sam Twardowski był też jednym z inicjatorów oraz członków kolegium sędziowskiego organizowanych przez „Przegląd Filozoficzny” konkursów na prace pt.: „O metodzie w etyce”, „O przyczynowości”, „Opis i wyjaśnienie”. Rolę lwowskiego K. Twardowskiego). Tu korzystano z odbitek kserograficznych tych listów znajdujących się w Bibliotece Głównej UMK w Toruniu. Zbiór ten nie jest uporządkowany, stąd też, przy wykorzystaniu w niniejszym artykule listów Twardowskiego z tego zbioru, podano jedynie w tekście, w nawiasie, adnotację „UMK” i datę odnośnego listu.

⁴ Archiwum, K 2. 125—137.

⁵ Przegląd Filozoficzny, t. 7, 1904, z. 2, s. 239—244.

ośrodka filozoficznego i Kazimierza Twardowskiego w redagowaniu „Przeglądu Filozoficznego” podkreślił W. Weryho w artykule, jaki ogłosił na dziesięciolecie tego czasopisma. Czytamy w nim m.in.:

Na szczególną uwagę zasługują nasi współpracownicy we Lwowie. Można powiedzieć, że reprezentują oni szkołę Twardowskiego, gdyż przeważnie są jego uczniami, szkołę, która w dalszym ciągu daje coraz to nowych pracowników na polu filozofii. Rozpoczynają oni zwykle swoją działalność literacką od krótkich sprawozdań, przechodzą następnie do obszerniejszych referatów i przeglądów krytycznych, wreszcie do rozpraw oryginalnych⁶.

Lwowskim współpracownikom zawdzięczał głównie „Przegląd Filozoficzny” rubrykę „Z czasopism”. Pisma filozoficzne czytane były zwykle najpierw przez K. Twardowskiego, który sam często prezentował na łamach „Przeglądu Filozoficznego” publikacje wychodzące np. w językach francuskim, angielskim czy niemieckim, a następnie proponował je do zreferowania swoim młodszym uczniom.

Mając na względzie — pisał Weryho w artykule rocznicowym — tak wyjątkowy rozwój ruchu filozoficznego we Lwowie i udział lwowian we współpracownictwie naszego pisma, uprosiliśmy, aby prof. Twardowski zechciał reprezentować redakcję „Przeglądu Filozoficznego” we Lwowie. Jakoż czyni to prof. Twardowski bezinteresownie z wielką korzyścią dla „Przeglądu Filozoficznego”, nie szczędząc czasu i pracy⁷.

Rozwój polskiego piśmiennictwa filozoficznego oraz pragnienie przyswojenia Polakom możliwie pełnej informacji o dorobku filozofii europejskiej i światowej sprawiły, że „Przegląd Filozoficzny”, jako kwartalnik, nie był już w stanie wszystkich tych materiałów wchłonać. Nadto kłopoty finansowe i wydawnicze powodowały, że poszczególne numery „Przeglądu Filozoficznego” nie zawsze mogły wychodzić w założonych terminach, a przez to docierały do prenumeratorów ze znacznym opóźnieniem. Czyniło to często niemożliwym rejestrowanie faktów z bieżącego życia filozoficznego⁸.

Problemy te znajdują pełne odzwierciedlenie także w korespondencji między Weryhą a Twardowskim. Zdawali sobie oni sprawę, iż „Przegląd Filozoficzny”, jako miejsce prezentacji problematyki filozoficznej oraz forum komunikowania się środowisk filozoficznych w Polsce, już nie wystarcza. Powstała więc myśl wydawania drugiego polskiego czasopisma filozoficznego.

Pierwszą wzmiankę o takim zamiśle spotykamy w liście Twardowskiego do Weryhy z 8 VI 1909 r. (UMK). Prosząc o „najściślejszą tajem-

⁶ W. Weryho, op. cit., s. 4.

⁷ Ibid., s. 5.

⁸ Ibid., s. 11—12 — liczba prenumeratorów w pierwszym roku istnienia „Przeglądu Filozoficznego” wynosiła około 1000, ale w drugim roku spadła do 750 i mniej więcej na tym poziomie utrzymywała się przez następne lata.

nicę”, K. Twardowski donosił w nim, że wpadł oto na pomysł wydawania miesięcznika pt. „Ruch Filozoficzny”, „który by dostarczał zwięzłych i krótkich informacji o tym, co się na polu filozofii całego świata dzieje prędeej, aniżeli to może robić kwartalnik”. Ponieważ nowe pismo nie może i nie powinno w żadnym przypadku stanowić konkurencji dla „Przeglądu Filozoficznego”, przeto winno ono koncentrować swoją uwagę przede wszystkim na tych materiałach, które dotąd w „Przeglądzie Filozoficznym”, ze względu na jego formę i charakter, nie były albo zupełnie zamieszczane, albo też traktowano je marginesowo. „Ruch Filozoficzny” więc, według zamierzeń Twardowskiego, zawierałby tylko krótkie sprawozdania i recenzje książek, przeglądy czasopism i wiadomości bieżące. Oba pisma nie stanowiłyby dla siebie konkurencji także dlatego, że właściwie tworzyłyby nierozdzielalną całość, a więc trzeba by je prenumerować razem.

Mój projekt — pisał Twardowski w tym liście — polega bowiem na podziale po prostu „Przeglądu Filozoficznego”, przy czym jedna część byłaby redagowana i wychodziłaby w Warszawie, druga zaś byłaby redagowana i wychodziłaby we Lwowie.

Nowe pismo filozoficzne miałyby się ukazywać co miesiąc, za wyjątkiem sierpnia i września (rocznie 10 numerów, każdy o objętości 1 arkusza). Twardowski planował, licząc na szybką i pozytywną odpowiedź Weryhy, przy zachowaniu jednak najściślejszej tajemnicy, 1 numer nowego pisma przywieźć na I zjazd neurologów, psychiatrów i psychologów polskich, który miał się odbyć w Warszawie w październiku 1909 r.

Twardowski uzyskał wprawdzie szybką zgodę i gorące poparcie Weryhy dla idei wydawania drugiego pisma filozoficznego, ale przyjęty optymistycznie termin ukazania się 1 numeru „Ruchu Filozoficznego” już w październiku 1909 r. okazał się nierealny. Należało rozwiązać szereg zasadniczych problemów, których zapewne Twardowski początkowo nie brał pod uwagę.

Jedną z takich kwestii wymagających wyjaśnienia i uregulowania było jasne określenie statusu nowego pisma, w tym jego formalnego stosunku do „Przeglądu Filozoficznego”. Rozważany początkowo przez Weryhę i Twardowskiego projekt jedynie podziału „Przeglądu Filozoficznego” na dwie części, z których jedna, pod nazwą „Ruch Filozoficzny”, wychodziłaby we Lwowie, a druga pod dawną nazwą w Warszawie, przy zachowaniu jednak wspólnej redakcji, trzeba było zarzucić. Twardowski pisał w tej sprawie do Weryhy (UMK, 28 VIII 1909):

...warunki i forma proponowana przez Pana ze względu na tamtejsze przepisy prasowe nie przypada mi do gustu. Wymyśliłem już inną formę, mianowicie by „Ruch Filozoficzny” wychodził całkiem niezależnie pod względem formalnym od „Przeglądu”, jako całkiem odrębne pismo, by jednak prenumerata jego wy-

nosiła 20 koron rocznie, a dla prenumeratorów „Przeglądu Filozoficznego” 5 koron rocznie. W takim razie taniej będzie prenumerować „Przegląd” z „Ruchem” jak sam „Ruch” i wskutek tego wszyscy interesanci trzymać będą oba pisma, przez co konkurencja dla „Przeglądu” odpadnie. Czy się to Panu wydaje racjonalne? Ale raz jeszcze proszę o najściślejszą tajemnicę.

Sprawa pozostawała więc nadal w sferze bardzo ogólnych jeszcze projektów i uzgodnień między zainteresowanymi stronami. Dotyczyły one wówczas głównie problemów formalnoprawnych i finansowych. Problemy merytoryczne odkładano na później.

Jak można sądzić z kartki Twardowskiego (UMK, 2 IX 1909), projekt takiego właśnie usytuowania „Ruchu Filozoficznego” względem „Przeglądu Filozoficznego” uzyskał wstępną aprobatę Weryhy. Szczegóły miały zostać omówione podczas pobytu Twardowskiego w Warszawie.

Do spotkania Twardowskiego z Weryhą i kontynuacji rozmów na temat nowego pisma filozoficznego doszło istotnie w Warszawie podczas I zjazdu neurologów, psychiatrów i psychologów polskich, który obradował w dniach 11—13 X 1909 r. Rozmowy te okazały się rozstrzygające dla dalszych losów idei powołania „Ruchu Filozoficznego”. Twardowski uzyskał całkowite poparcie Weryhy, który od tej chwili był nie tylko gorącym orędownikiem nowego pisma; w chwilach wątplenia, jakie przeżywał Twardowski, właśnie życzliwe rady i pomoc Weryhy pozwalały prowadzić inicjatywę do szczęśliwego końca. Przed powzięciem ostatecznej decyzji ulegał bowiem Twardowski wątpliwościom, wahaniom i obawom. Dał im wyraz m.in. w liście do Weryhy z 17 X 1909 r. (UMK), pisząc:

Namyślałem się dziś przeszło godzinę, czy zabrać się do tego „Ruchu”, a przede wszystkim czy skoncypować tekst prospektu. Gdy bowiem raz pošlę Ci tekst prospektu, już trzeba rzecz wziąć w ręce i robić ją. Jestem w rozterce — i nie wiem co zrobię. Najbliższe jednak dni muszą przynieść ostateczną decyzję.

Wstrzymywały Twardowskiego głównie dwie przyczyny. Przede wszystkim obawiał się dokładać do dotychczasowych, różnorodnych obowiązków na uniwersytecie i poza nim nowe.

Okrutnie się waham brać na siebie taki ciężki obowiązek, wymagający terminowego każdego miesiąca spełniania. A rada by dusza, rada by! Żebym nie miał na głowie Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych, nie namyślałbym się ani chwili. (UMK, 20 X 1909)

Opory Twardowskiego budził także fakt, iż redagowanie miesięcznika wymaga zdobywania dla niego obfitego i na dobrym poziomie materiału w terminach, które zabezpieczałyby regularne wychodzenie raz puszczzonego w ruch pisma, bez obawy wstrzymywania druku bądź opóźniania wysyłki poszczególnych numerów.

Powtarzam — pisał więc 29 X 1909 r. (UMK) w odpowiedzi na kolejną, po-naglającą uwagę Weryhy — że jest jednym z najgorętszych pragnień mych, by urzeczywistnić plan „Ruchu”. Ale chociaż pomocy Łukasiewicza i innych jestem pewny, mam lęk przed trudnością zapewnienia sobie sprawozdań szybkich i rzeczowych z naszych publikacji, zwłaszcza polskich [...]. A w „Ruchu” dział ten byłby głównym. Więc jakby „Ruch” wyglądał, gdyby ten główny dział był marny! Ta obawa i troska najbardziej mnie wstrzymują. I powiedz, czy nie słusznie? Wszak najtrudniej o porządne sprawozdania z książek. Więc namyślam się i z myślami się biję.

Trzeba przypomnieć, że w interesującym nas tu okresie Twardowski, obok swych obowiązków naukowych i dydaktycznych oraz szerokiej działalności odczytowej, przewodniczył w latach 1905—1911 Towarzystwu Nauczycieli Szkół Wyższych — stowarzyszeniu społeczno-zawodowemu grupującemu nauczycieli szkół średnich Galicji, a także wchodził w skład komitetu założycielskiego Towarzystwa prywatnego gimnazjum żeńskiego we Lwowie, w którym w 1905—1908 pełnił funkcję wiceprzewodniczącego, a w 1908—1910 przewodniczącego Zarządu Towarzystwa⁹.

Warto może przytoczyć nieco obszerniejszy fragment listu Twardowskiego do Weryhy z 10 XI 1909 r. (UMK), charakteryzuje on bowiem dobrze rozterki, jakie Twardowski przeżywał w związku z planem przystąpienia do wydawania „Ruchu Filozoficznego”, mimo pełnego poparcia Weryhy dla tej idei. W liście tym Twardowski informuje, że po rozważeniu całej sprawy musiał się jednak zdobyć

...na tak przykre, a jednak nieuniknione postanowienie niewydawania na razie „Ruchu Filozoficznego”. Wiem, że miałbym z Twej strony najdalej idącą pomoc zapewnioną — za oświadczenie mi wyraźnie tej gotowości przyjmij specjalny serdeczny uścisk — ale wobec konieczności szybkiej decyzji o tym, czy do wydawnictwa przystąpić, czy też dać spokój, zacząłem sobie dokładnie pre-eliminować połączone z wydawnictwem, a zwłaszcza z puszczaniem go w ruch, robotę i doszedłem do całkiem stanowczego przekonania, że z widokiem powodzenia mógłbym się tej roboty podjąć tylko wtedy, gdybym obok swych naukowych i zawodowych zajęć miał na głowie co najmniej Polskie Towarzystwo Filozoficzne. Mając jednak na głowie całe jedno gimnazjum żeńskie i, dające dziesięciokroć od tego gimnazjum więcej zajęcia, Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych, dopuściłbym się wprost szaleństwa, biorąc się do jeszcze jednej rzeczy, wymagającej załatwiania szeregu spraw w ściśle określonych terminach miesięcznych. Zarznąłbym się, wyrażając się nie wiem czy po polsku, lecz dobrze po galicyjsku, i jeśli obecnie zaledwie zdołałem z największym wysiłkiem obowiązkom swym sprostać, powiększenie mych agend doprowadziłoby nieuchronnie do katastrofy, gdyż robota moja musiałaby zacząć w skuteczności i dokładności swej szwankować. Gdy m bawił u Ciebie, z dala od tych zmór mnie trapiących, tak mi się to wszystko przedstawiało stosunkowo łatwym do przeprowadzenia, ale rzeczywistość nieubлагana każe mi rzec się tej ulubionej myśli mej, której wo-

⁹ Patrz m.in.: *Kazimierz Twardowski. Mowy i rozprawy z okresu jego działalności w Towarzystwie Nauczycieli Szkół Wyższych. Księga pamiątkowa wydano staraniem Tow. NSW, Lwów 1912; Kazimierz Twardowski. Nauczyciel—uczony—obywatel, Lwów 1938.*

lałbym oczywiście poświęcić swój czas aniżeli Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych lub gimnazjum żeńskiemu. Wierzę mi, że ta decyzja negatywna co do „Ruchu Filozoficznego” kosztowała mnie bardzo wiele i pozostawiła po sobie niemałą gorycz w sercu. Toteż tylko na razie zarzucam albo raczej odraczam wykonanie pomysłu i będę się starał tak rzeczy ułożyć, by w bliskiej przyszłości do sprawy móc powrócić.

Mimo pesymistycznej tonacji tego listu, Twardowski jednak nie rezygnował z prób stworzenia warunków dla przyszłej realizacji swej idei. Z jednej strony podejmował wysiłki zmierzające do uwolnienia się z części dotychczasowych obowiązków, z drugiej zaś rozglądał się za osobami, które mogłyby w przyszłości stać się stałymi współpracownikami pisma. Już w liście z 28 XI 1909 r. (UMK) informował Weryhę o zamiarze złożenia w 1911 r. rezygnacji z przewodniczenia TNSW. „Wtedy to utworze się droga dla wydawnictwa »Ruchu Filozoficznego«, a sam na tę chwilę cieszę się i czekam z niecierpliwością”. W roku 1910 Twardowski istotnie wycofał się z Komitetu gimnazjum żeńskiego, a 5 VI 1911 r. złożył przewodnictwo TNSW.

Dyskusję z Weryhą na temat „Ruchu Filozoficznego” podjął Twardowski także w marcu 1910 r., kiedy to na zaproszenie Stowarzyszenia Nauczycielskiego i Polskiego Związku Nauczycielskiego miał w Warszawie cykl wykładów¹⁰. Rozmowy te musiały rozwiązać niektóre wątpliwości Twardowskiego oraz dać nowe impulsy sprawie „Ruchu Filozoficznego”, ponieważ w jego liście do Weryhy z 5 VI 1910 r. (UMK) czytamy:

W głowie noszę ciągle sprawę „Ruchu Filozoficznego” i układam sobie powoli wszystko, co trzeba będzie uczynić, aby rzecz puścić w świat według naszego porozumienia się. Werbuje sobie powoli stałych referentów i współpracowników — na razie w ścisłej jeszcze tajemnicy. Dopiero w jesieni rzecz gruchnie!

Ostatecznie też rozstrzygnięto kwestię samodzielnego wydawania „Ruchu Filozoficznego” we Lwowie, przy zachowaniu jednak ścisłej współpracy między obu redakcjami, łącznie ze wspólnym ustalaniem warunków prenumeraty i wzajemnym regulowaniem należności związanych z kosztami wydawniczymi. Z listu Twardowskiego z 7 VI 1910 r. (UMK) wynika, że zgodnie z propozycją Weryhy ustalono, aby cena prenumeraty całorocznej „Przeglądu Filozoficznego” i „Ruchu Filozoficznego” wynosiła 7 rubli lub 18 koron, bez względu na miejsce zamieszkania prenumeratorów. Jednak z uwagi na utrudnienia prasowe w Królestwie, Twardowski zasugerował, aby, jeśli nie uda się traktować obu pism równorzędnie pod względem prenumeraty, przyjąć, że można prenumerować „Przegląd Filozoficzny” nie prenumerując „Ruchu Filozoficznego”, ale nie można by prenumerować samego „Ruchu”, bez „Przeglądu”.

¹⁰ *Streszczenie odczytów Prof. K. Twardowskiego* [druk. z rękopisu dla użytku słuchaczy], [w:] K. Twardowski, *Rozprawy i artykuły filozoficzne*, Lwów 1927.

Zbliża się tedy chwila — kończył swój list Twardowski — rozpoczęcia wydawnictwa „Ruchu” coraz bliżej i przyznać muszę, że ciarki mnie przechodzą, gdy myślę o tym nowym zajęciu, które na siebie biorę. Ale dla naszej filozofii warto się poświęcić ostatecznie! Oby tylko rzecz się udała i oby zawsze można numery „Ruchu” zapełniać rzeczami godnymi tego!

W celu omówienia pozostałych jeszcze kwestii redakcyjnych oraz wystylizowania prospektu nowego wydawnictwa, Twardowski zaprosił Weryhę do Poronina, gdzie zwykle z rodziną spędzał letnie wakacje. Podczas tego spotkania, latem 1910 roku, doszło istotnie do ustalenia dalszych szczegółów, w tym przygotowania tekstu prospektu. Mimo to Twardowski jeszcze się wahał, szarpany przeciwnymi uczuciami. Nawijając do pobytu Weryhy w Poroninie pisał (UMK, 10 IX 1910): „Ja tymczasem chodzę jak kot z pęcherzem z »Ruchem Filozoficznym«. Kto wie — może się przecież jeszcze na to zdobędę — gdyż zdaje się, że sobie znajdę pomocnika”. Już jednak w kartce do Weryhy z 24 IX 1910 r. (UMK) czytamy: „Czynię starania około związania »Ruchu« ze Lwowem. I jest nadzieja, że się to da zrobić, i że już za kilka dni będę Ci mógł coś stanowczego donieść”. Wreszcie 20 X 1910 r. (UMK) Twardowski pisał Werysze:

Alea iacta est — i postanowiłem ostatecznie wydawać „Ruch” we Lwowie. [...] Tobie zaś zachowam zawsze głęboką wdzięczność za to, żeś potrafił swą wytrwałością i stałością doprowadzić do powzięcia postanowienia wydawania „Ruchu” czyli „Kroniki” we Lwowie.

Z listu wynika, że ułożony podczas pobytu Weryhy w Poroninie prospekt nowego pisma został rozesłany w początkach listopada. Twardowski zajmował się również wyborem drukarni oraz zbieraniem materiałów do pierwszego numeru. Rozważał też przez jakiś czas zasugerowane przez Mieczysława Tretera (1883—1943), sekretarza przyszłej redakcji pisma, pytanie: „czy mianowicie nie lepiej byłoby nazwać pismo zamiast »Ruchem Filozoficznym« »Kroniką Filozoficzną«, a to dlatego, że taki tytuł byłby od razu zrozumiały Niemcom, Francuzom, Anglikom, Włochom” (UMK, 20 X 1910).

Treść listów i kartek Twardowskiego do Weryhy z tego okresu wskazuje, że sprawy związane z przystąpieniem do wydawania „Ruchu Filozoficznego” posuwały się już bardzo szybko. W listopadzie 1910 r. Twardowski rozesłał do potencjalnych prenumeratorów blisko 7500 prospektów nowego pisma, a ponadto powiadomił o rychłym ukazaniu się 1 numeru „Ruchu Filozoficznego” redakcje gazet i czasopism (UMK, 25 XI 1910). Prospekty pisma otrzymali m.in. profesorowie uniwersytetów we Lwowie i Krakowie oraz wszyscy dyrektorzy szkół średnich w Galicji. Do księgarni lwowskich, krakowskich i innych zwrócił się Twardowski z prośbą o przyjmowanie prenumeraty na „Ruch Filozoficzny” i „Przegląd Filozoficzny”, oferując im w zamian 10% zysku.

„Zgadzam się zupełnie z Tobą — pisał z Lwowa do Weryhy 18 XII 1910 r. (UMK) — iż należy rozwinąć energiczną reklamę z początkiem istnienia pisma”. Dziękował też Werysze za propagowanie „Ruchu Filozoficznego” w Królestwie. „Jeżeli wszyscy inni tak samo skrzętnie zajmą się tym dzieckiem wstępującym w świat, będzie ono dzieckiem cudownym naprawdę”.

Zbliżający się szybko moment wyjścia 1 numeru „Ruchu Filozoficznego” spowodował potrzebę ponownego przestudiowania i ostatecznego ustalenia wszystkich pozostałych szczegółów związanych z wzajemnym stosunkiem między „Ruchem Filozoficznym” a „Przeglądem Filozoficznym”. Jak wynika z listu Twardowskiego z 26 XII 1910 r. (UMK), ustalono, iż „Co do rozdziału dochodów i wydatków będę Ci za każdy u mnie abonowany egzemplarz »Przeglądu« posyłał 13 koron. Ty zaś mnie za każdy u Ciebie abonowany egzemplarz »Ruchu« 2 ruble”.

Obfitość materiału, który zgromadził Twardowski do pierwszego numeru, zmusiła go do rozważenia możliwości powiększenia objętości pisma (UMK, 5 I 1911). Przygotował więc Twardowski do druku materiał przekraczający o ćwierć arkusza planowaną objętość 1 numeru, „a mnóstwo rzeczy bieżących musiałem odłożyć do lutego. W przyszłości będzie tych rzeczy mniej — ale teraz chciałem możliwie szerokie ramy objąć i numer tak spuchł. Wydrukuję oczywiście 1200 egzemplarzy co najmniej” (UMK, 12 I 1911).

Już 14 I 1911 r. Twardowski informował Weryhę, że pierwszy, styczniowy numer „Ruchu Filozoficznego” opuścił właśnie drukarnię. Natychmiast wysłał też jeden egzemplarz do Warszawy z prośbą o opinię. „W ostatniej chwili zredukowałem numer do jednego arkusza objętości, aby nie budzić w prenumeratorach fałszywych apetytów. Wolę, w razie potrzeby, późniejsze numery od czasu do czasu dawać większe”.

Dnia 18 I 1911 r. otrzymał Twardowski kartkę od Weryhy z pochwałą pisma. Ciesząc się z uznania przyjaciela odpisał:

Poślę Ci w tych dniach 50 egzemplarzy pierwszego numeru celem rozpowszechnienia, przede wszystkim do redakcji codziennych pism warszawskich i wywołania notatek o pojawieniu się pierwszego numeru. Tu rzecz tę robię sam, z dobrym jak dotąd skutkiem. (UMK, 19 I 1911)

Po półtorarocznych dyskusjach i przygotowaniach zamysł Twardowskiego wydawania drugiego obok „Przeglądu Filozoficznego” pisma filozoficznego, przy wydatnej zresztą pomocy Władysława Weryhy, doczekał się realizacji. Losy pisma zależeć miały teraz w dużej mierze od jego przyjęcia przez środowisko filozoficzne oraz od stopnia zaangażowania się polskich filozofów we współredagowanie „Ruchu Filozoficznego”.

Pierwszy numer pisma ukazał się z datą 15 I 1911 r. W słowie od redakcji czytamy m.in.:

Dla wzrastającej z roku na rok twórczości naukowej na polu naszej filozofii, która znajduje swój wyraz m.in. w wydawanym od roku 1897 w Warszawie przez Dr Władysława Weryhę „Przeglądzie Filozoficznym”, ramy tego kwartalnika stały się za ciasne. Wyłoniła się tedy myśl wydawania, obok „Przeglądu Filozoficznego”, czasopisma drugiego poświęconego filozofii, które by wzięło na siebie część zadań spełnianych dotąd przez „Przegląd Filozoficzny”, a tym sposobem, drogą podziału pracy, usunęło coraz dotkliwszą dysproporcję między nadmiarem materiału a brakiem miejsca w „Przeglądzie Filozoficznym”¹¹.

Wydawcą i redaktorem pisma był Kazimierz Twardowski, sekretarzem Mieczysław Treter, zaś w skład redakcji wchodziłi wówczas: B. Bandrowski, M. Borowski, J. Łukasiewicz, B. Mańkowski, W. Rubczyński, A. Stögbauer, M. Wartenberg, W. Weryho, W. Witwicki.

Filię redakcji „Ruchu Filozoficznego” w Warszawie stanowiła siedziba „Przeglądu Filozoficznego”, a na podstawie umowy każdy prenumerator „Ruchu Filozoficznego” otrzymywał bezpłatnie „Przegląd Filozoficzny”. Prenumerata całoroczna „Ruchu Filozoficznego” wynosiła wówczas, wraz z przesyłką, 18 koron, a półroczna 9 koron.

Zgodnie z zapowiedzią redakcji w pierwszym roku wydawania „Ruchu Filozoficznego” wyszło 10 pojedynczych numerów (oprócz sierpnia i września), każdy o objętości arkusza druku. Również w drugim roku istnienia pisma wyszło 10 pojedynczych numerów.

Jak wynika z listu Twardowskiego do Weryhy z 12 I 1912 r. (UMK), poświęconego głównie analizie finansowej za rok 1911, już po rozliczeniach z „Przeglądem Filozoficznym” niedobór za przeszły rok finansowy „Ruchu Filozoficznego” wynosił około 970 koron, przy czym liczono na zmniejszenie tego niedoboru o kilkadziesiąt koron, po uregulowaniu pozostałych jeszcze zaległości za prenumeratę pisma. Licząc się z tym niedoborem, Twardowski planował zwrócić się z prośbą o jego pokrycie do galicyjskiego Sejmu Krajowego oraz do austriackiego Ministerstwa Oświaty, a gdyby to nie dało efektów, brakującą kwotę pokryć miano z kasy Polskiego Towarzystwa Filozoficznego.

Na wszelki wypadek — czytamy w tymże liście Twardowskiego do Weryhy — obawy Twe, bym się tak rychło zniechęcił do wydawania „Ruchu”, są, na razie przynajmniej, nieuzasadnione — a jeżeliby mnie coś mogło rychło zniechęcić, to nie strona finansowa, lecz fakt, że pisemko to daje wiele roboty, a raczej nigdy nie daje spokoju, gdyż ciągle trzeba o nim myśleć i nie można ani na chwilę popuścić lejca redakcyjnych z rąk. Krępuje mnie on nawet w wyjazdach ze Lwowa i jest ciężarem moralnym dość znacznym, znaczniejszym aniżeli przypuszczałem. Czy też włożona w nie praca się opłaca, tj. czy jest pożytek w niej, czy się przyczyni istotnie do „ruchu filozoficznego” u nas? Czy nie lepiej byłoby pisać książki, aniżeli rozdrabniać się — oto pytania, które sobie niekiedy zadaje, rozmaicie na nie odpowiadając.

¹¹ Od redakcji, Ruch Filozoficzny, R. 1, 1911, nr 1. Niestety, w piśmie brak informacji o wielkości nakładu.

„Ruch Filozoficzny” stał się faktem i, mimo permanentnych kłopotów finansowych, jakie będzie przeżywał, jego zasługi dla rozwoju filozofii w Polsce nie ulegają wątpliwości.

Ścisła współpraca między wychodzącym w Warszawie „Przeglądem Filozoficznym” oraz „Ruchem Filozoficznym” we Lwowie, której podstawą była przyjaźń wydawców i redaktorów tych pism, Władysława Weryhy i Kazimierza Twardowskiego, oraz zrozumienie przez nich nadrzędnych interesów narodowych polskich, przyniosła też widoczne efekty — przede wszystkim pogłębienie integracji środowisk filozoficznych Królestwa i Galicji oraz podtrzymywanie i rozwijanie świadomości narodowej oświeconych kręgów ówczesnego społeczeństwa polskiego.

Niemal do swej śmierci „Ruchem Filozoficznym” kierował jego założyciel, wydawca i pierwszy redaktor — Kazimierz Twardowski. Pierwszego sekretarza redakcji, M. Tretera, zastąpiła od rocznika 4 (1914—1918) Daniela Gromska. W związku z chorobą, a następnie śmiercią Twardowskiego dwa ostatnie wydane przed II wojną światową tomy, tj. t. 14 (1936—1938) oraz t. 15 (1939), zredagowały wspólnie uczennice Twardowskiego — D. Gromska i Izydora Dąmbska. Od t. 14 „Ruch Filozoficzny” nosił adnotację o założeniu go przez Kazimierza Twardowskiego i był wydawany jako kwartalnik Polskiego Towarzystwa Filozoficznego.

Nowy okres w dziejach „Ruchu Filozoficznego” rozpoczął się z chwilą jego reaktywowania w Toruniu po drugiej wojnie światowej. Od tomu 16 (1948) funkcję redaktora naczelnego pełnił przybyły w transporcie repatriacyjnym z Wilna uczeń K. Twardowskiego — Tadeusz Czeżowski¹². Siedzibą redakcji stał się Zakład Logiki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jako sekretarze redakcji pomagali T. Czeżowskiemu początkowo Franciszek Indan (t. 16 i 17), a następnie Leon Gumański.

Po śmierci T. Czeżowskiego redakcję „Ruchu Filozoficznego” (od t. 39 — 1981 r.) przejął L. Gumański, mając za sekretarza Lecha Witkowskiego (do 1984 r.). Przez następne dwa lata (1985—1986) L. Gumański

¹² O tym, że T. Czeżowski był predestynowany do kontynuowania idei założyciela i mistrza szkoły lwowsko-warszawskiej, świadczyć może treść swoistego adresu Izydory Dąmbskiej z 8 II 1981 r. do T. Czeżowskiego, zredagowanego w związku ze zbliżającą się wówczas kolejną rocznicą śmierci K. Twardowskiego: „Jak od tyłu lat, tak i dzisiaj, gdy zbliża się rocznica śmierci Profesora, piszę słów parę, by w tym dniu bodaj w takiej formie spotkać się z Panem Profesorem we wspólnej naszej o Nim pamięci, w myślach serdecznych o tej mocnej więzi duchowej, która nas uczniów z Nim a zarazem między sobą łączy. Jakże hojnie obdarzył nas na całe życie, dzieląc się z nami swym umiłowaniem prawdy, sprawiedliwości, ucząc niezłomną swą postawą wierności względem żywionych przekonań i przyjętych na się zobowiązań. Myślę, że spośród uczniów Pan Profesor w sposób szczególnie doskonały przejął to dziedzictwo w swej twórczej pracy, w nauczycielskiej działalności i w całej swej godnej podziwu postawie duchowej” — Biblioteka Główna UMK, Dział Rękopisów, Korespondencja T. Czeżowskiego, rkps 1616/III.

redagował pismo samodzielnie. Od 1 numeru t. 44 (1987) jako sekretarz redakcji występuje Cezary Gorzka.

Mimo zmiennych losów, różnych składów redakcyjnych oraz zmian dokonywanych w treści i formie pisma, „Ruch Filozoficzny” spełniał i spełnia nadal głównie te zadania, które w 1911 roku zadecydowały o potrzebie jego powołania przez Kazimierza Twardowskiego.

WIE „RUCH FILOZOFICZNY” („PHILOSOPHISCHE BEWEGUNG”) ENTSTAND

(Zusammenfassung)

Die Initiative für die Gründung einer zweiten — neben der in Warschau erscheinenden „Philosophischen Rundschau” — Zeitschrift für die Vorführung des wissenschaftlichen Ertrags philosophischer Kreise in Polen und der Welt, ist im Jahre 1909 entstanden. Den Urheber dieser Absicht und künftigen Herausgeber der „Philosophischen Bewegung”, Kazimierz Twardowski, unterstützte der Redakteur der „Philosophischen Rundschau”, Władysław Weryho. Er half auch bei der Vorbereitung erster Hefte der neuen Zeitschrift. Mit der Herausgabe der ersten Nummer „Philosophischer Bewegung” haben die Redaktionen beider Zeitschriften engen Partnersbeziehungen angeknüpft. Die bis 1939 in Lwów erscheinende „Philosophische Bewegung” war ein Organ der Polnischen Philosophischen Gesellschaft. Eine neue Periode dieser Zeitschrift ist mit Toruń verbunden. Hier erschien sie bis zum Jahre 1981. Ihr Chefredakteur war Prof. Tadeusz Czeżowski, ein Schüler des Kazimierz Twardowski.

Übersetzt: *Eligiusz Drgas*